

PRENUMERATA:

w Łodzi:
Rocznice 9 k. —
Półrocznia 4 k. 50
Kwartalia 2 k. 50
w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznice 12 k. —
Półrocznia 6 k. 50

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki”
w Warszawie przyjmuje skład Henryka
Hirsfelda, przy ulicy Mazowieckiej,
Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredyto-
wego Ziemińskiego. Tamże nabywać
można pojedyncze numery „Dziennika.”
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pełnym lub za jego
miejsce 6 k., z ustępstwem: za 2 razy
50%, za 3 razy 150%, za 4 razy 200%,
za 5 razy 250%, za 6 razy i więcej
800%.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adre-
sowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rs.
ustępstwo dodatkowe ogólne 50%.

KALENDARZYK.

Dziś: Narczyza B. i Ezechił P. M.
Jutro: Zenobii M. i Zenob. B. M.
Wschód słońca o godz. 6 min. 34. Zachód o godz. 4 min. 55.
Długość dnia godz. 10 min. 21. Ubyło dnia godzin 6 minut 18.

Biurow Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.

Adres telegraficzny:
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika”
oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Freundlera w Warszawie
i w Łodzi.

Łącząca nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

KORESPONDENCJE.

Z Cesarstwa, w październiku.

Pan Boetticher, minister pruski, zwi-
dzał niedawno Pomorze. Liczne deputacje
przemysłowców i kupców użalały się przed
ministrem na opłakany stan ekonomiczny
kraju. Wskazywały one, między innemi,
na skutki wojny taryfowej Niemiec z Ro-
syą. W odpowiedzi p. Boetticher wyraził
nadzieję, że stosunki handlowe z Rosyą w
niedalekiej przyszłości znacząco ulegną
poprawieniu.

Pamiętając, jaką dyskretyjną, szczególnie
w sprawach dyplomacji, odznaczają się pod-
władni księcia kanclerza, nie możemy owej
nadziei niemieckiego ministra pojmować
inaczej, jak, że pomiędzy Berlinem a Pe-
tersburgiem toczą się obecnie układy o no-
wy traktat handlowy i że owe układy
znajdują się, przynajmniej ze stanowiska
pruskiego, na dobrej drodze. Jak donio-
sła rzecz dla naszych stosunków handlo-
wych będzie nowy traktat handlowy, każdy
pojmujemy. Zanim więc o jego zawarciu coś
stanowczego usłyszymy, chcemy się, co do
pewnej okoliczności uspokoić. Ze traktat
nowy, mający zasadniczo za punkt wyjścia
pamiętne słowa „Norddeutsche Allgemeine
Zeitung”, wypowiedziane z powodu proje-
ktu nowego cła od żelaza, jest pożądanym,
to zdaje się nie ulegać wątpliwości. Upa-
dek rosyjskiego handlu zewnętrznego, zmu-
sza do szukania *modus vivendi*, który wła-
śnie w organie wspomnianym określonym
został mniej więcej temi słowy: wzajemne
porozumienie obu mocarstw, oparte na wz-
ajemnem uwzględnieniu ekonomicznych in-
teresów Rosji i Niemiec.

Jeśli stosownie do wyżej wymienionej za-
sady, postąpią sobie zainteresowane rządy,
to rezultaty ich pracy będą bezwzględnie
dobre. Rozmaitość warunków ekonomicz-
nych daje sposobność do wynalezienia ma-
teryału dla zbudowania kolumn gmachu
porozumienia. Drobne ustępstwa obustron-
ne, zapewnią donioślejsze bez kwestyi ko-
rzyści. Atoli, gdy jedno z państw będzie
czemś postronnem skrupowaniem w swych
ruchach, gdy na losy traktatu handlowego
wpływać będą sprawy zmian traktatu ber-
lińskiego, wówczas lwią korzyść osiągnie
ten, który z całą przewagą swobody do za-

łatwienia sprawy tej przystąpi. A jeśli się
nie mylimy, obecnie nie w równych warun-
kach znajdują się Rosja i Niemcy. Mie-
my nadzieję, że nowy traktat z zasadą
wzajemnej równości praw zainteresowanych
stron nie weźmie rozbratu.

Traktat handlowy dotychczasowy Rosji
z Rumunią, wznowienie którego obecnie
nastąpić miało, to sprawę tę odłożono jesz-
cze na cztery miesiące. Przez ten czas
oczywiście dotychczasowa umowa ma moc
prawną. W swoim czasie omawialiśmy spra-
wę handlu Rosji z Rumunią, wskazując na
pewne zmiany, jakie w obecnie funkcyo-
nującej umowie uczynić należy, aby względnie
małe stosunki handlowe nasze z tem pań-
stwem ożywić. Tymczasem na tej zwłoce tra-
ci handel rybny południowej Rosji. Obecnie
życzyć tylko wypada, by w tym wypadku
stało się zadość rosyjskiemu przysłówiu:
„wolniej jadąc, dalej będziesz.”

Co zaś do traktatu handlowego Rosji
z Rumunią, wznowienie którego obecnie
nastąpić miało, to sprawę tę odłożono jesz-
cze na cztery miesiące. Przez ten czas
oczywiście dotychczasowa umowa ma moc
prawną. W swoim czasie omawialiśmy spra-
wę handlu Rosji z Rumunią, wskazując na
pewne zmiany, jakie w obecnie funkcyo-
nującej umowie uczynić należy, aby względnie
małe stosunki handlowe nasze z tem pań-
stwem ożywić. Tymczasem na tej zwłoce tra-
ci handel rybny południowej Rosji. Obecnie
życzyć tylko wypada, by w tym wypadku
stało się zadość rosyjskiemu przysłówiu:
„wolniej jadąc, dalej będziesz.”

Pośród ogólnego upadku rosyjskiego han-
dlu zewnętrznego, pocieszającym zjawiskiem
jest zwiększenie wywozu spirytusu w pierw-
szej połowie roku bieżącego. Zwiększenie
to tembardziej zasługuje na uwagę, że jest
bardzo znaczne. Wynosi ono przeszło
102%, wywóz bowiem tegoroczny osiągnął
3,915,220 wiader bezwodnego spirytusu, a
za tenże przedział czasu w r. z. 1,933,513
wiader, czyli przyrost wynosi 1,981,707 w.
Z tych liczb na rafinowany spirytus (95%)
przypada w r. b. — 438,726 wiader, w r. z. —
335,613, czyli zwiększenie wywozu wynosi
103,113 wiader t. j. 31%. Z piętnastu ko-
mór celnych, przez które wywożono spiry-
tus, zaledwie w jednej, a mianowicie w win-
dawskiej zaznaczono zmniejszenie wywozu
i to stosunkowo nieznaczne: 11,120 wiader
wobec ogólnej sumy 74,546 w. tegoroczne-
go wywozu spirytusu przez tę komorę.

Tego lata, jak wiadomo, odbył się w
Charkowie wszechrosyjski zjazd leśników
oraz właścicieli lasów. Znaczenie tego ro-
dzaju zjazdów tłumaczy się olbrzymią ilo-
ścią lasów w Rosji (w r. 1878 lasy stano-

wiły 38% całej przestrzeni zajętej przez
Rosyę europejską, a na każdego mieszkań-
ca przypada po 2,5 dziesięcin lasu, — oraz
złym stanem gospodarstwa leśnego.

Jakkolwiek zjazdy leśników noszą miano
„wszechrosyjskich”, ma jednak każdy z nich
za zadanie zajęcie się głównie leśnictwem
w tych krajach Rosji, w centrach których
zjazdy się odbywają. Po Rydze, Warsza-
wie, Moskwie, Odesie i t. d., przyszła ko-
lej na Charków, a temsamem na leśnictwo
południowej i wschodniej Rosji. Głównie
zajęto się odczytaniem i rozbiorem refera-
tów i sprawozdań z naukowych wycieczek.
Referat p. Andersena traktował kwestję
sposobu, w jaki odbywa się wyrębianie
lasów, w wypadkach, gdy zarosnięcie wy-
rębu ma być naturalnem, nie sztucznem.
Prelegent wskazywał na szkodliwość ogała-
niania naraz znacznych przestrzeni, nasiona
bowiem w takich wypadkach niedość gęsto
obsiewają wyręb. Proponuje natomiast ra-
bianie lasów kulisami do 25 sążni szeroko-
ści z przerwami. Zjazd zgodził się na ten
system, lecz tylko w zastosowaniu do lasów
liściastych, w iglastych zaś uznał za naj-
lepszy system wyrębiania pojedynczych
drzew, zalecany przez następnego prelegen-
ta p. Woskresinskiego.

W dalszym ciągu profesor Kajgorodow
odczytał ciekawą rzecz o potrzebie lasów
w gubernii tauryckiej, czernihowskiej, w
kirgiskiej ordzie, dla wzmocnienia piasek-
ów, które zasypują obecnie bogate łany i łąki.
W tym celu zjazd postanowił: 1-o zbadać,
gdzie zachodzi głównie potrzeba tych la-
sów, oraz miejsca, w których dawniej ta-
kowe były; 2-o zakupienie lub wymianę o-
chronnych lasów przez rząd w celu zaopie-
kowania się takowemi; 3-o zasadzenie la-
sów w dawniej przez takowe zajętych prze-
strzeniach.

Dziśniedzię prawodawstwa leśnego poru-
szył p. Woskresinski, domagając się su-
rowych praw przeciw samowolnemu rąba-
niu lasów, a mianowicie zrównanie tego
przestępstwa z kradzieżą. Dane przytocio-
ne na zjeździe w tej sprawie wykazały
zbyt pesymizm w zapatrywaniach prele-
genta — ogółem spraw tego rodzaju jest sto-
sunkowo niewiele i pretensje poszkodowa-
nych nie wynoszą sum zbyt wysokich, obe-
cne więc przepisy są wystarczające.

W r. z. w artykule p. t. „Gospodarstwo
leśne (Nr. 140 „Dziennika”) szerzej zajmo-

waliśmy się tą sprawą. Obecnie więc ogra-
niczymy się na przytoczeniu niektórych cie-
kawych informacji, przytoczonych na zjeź-
dzie charkowskim. Włoszian do samowol-
nego trzebień lasów skłania ostateczna
potrzeba drzewa i to tylko tam, gdzie nie
mają możliwości nabywania go, na mniej
więcej dogodnych warunkach. W lasach
W. Ks. Jerzego Aleksandrowicza w guber-
ni orłowskiej i w lasach hrabiego Szere-
mietiewa w gub. kostromskiej, oraz w wie-
lu innych, nie zauważono zupełnie kradzie-
ży, a zadowiedzać to należy tej okoliczno-
ści, że włoszanie mogą tutaj od właścicieli,
po stosunkowo niskich cenach, nabywać po-
trzebny materiał opałowy i budulcowy. Te
okoliczności zalecono uwadze panów wła-
ścicieli lasów. Wreszcie zakomunikowano
zjazdowi postępy sztucznego zadrzewiania
miejsc pustych lasami; przytoczono liczne
przykłady tego rodzaju zadrzewiania w Ro-
syi południowej. Są to jednak wyjątki, a
przestrzenie zajęte sztucznie powstającymi
lasami, są na ogół nieznaczne.

Na zakończenie zjazd odbył dwie wy-
cieczki do okolicznych wzorowych gospo-
darstw leśnych. Oto cały rejestr prac ob-
jętych działalnością ostatniego zjazdu. Nie
są one zbyt znaczne, do poprzednich je-
dnak dodane, stanowią pewien przyczynek
do wyjaśnienia stanu leśnictwa w Rosji
a szczególnie w południowej i wschodniej
jej części oraz środków naprawy. Życzyć
należy tym krajom, by w skutki zjazdu ten
dla nich był pomyślniejszym, niż zjazd
r. 1878 w Warszawie, który tylko zapoza-
wił z bogactwem leśnem Królestwa i przyczy-
nił się tylko do... usilniejszego jeszcze jego
trzebień! A. Rosset.

ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.

PRZEPISY

o stemplowaniu na komorach towarowych i pakunków
towarowych i o opłatach na stemplowaniu.

(Zatwierdzone przez p. zarządzającego minister-
stwem finansów 31 lipca 1886 roku).

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 241).

16. Przy banderolowaniu koralu należy na o-
badwa końce każdej nici, po złączeniu ich, nakła-
dać jedną plombę z oddzielnym znakiem, albo na
zyczenie odbiorcy towaru, po jednej plombie na
każdy koniec nici. Na koralowe naszyjniki z kil-
ku nici (sznurków) należy nakładać po jednej plom-
bie na każdy koniec naszyjnika, po złączeniu koń-
ców nici w węzeł przy samych koralach.

17)

WIKTOR HUGO

przez
Pawła de Saint-Victor.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 69).

Z ust gwałtownej Elżbiety, siostry Maryi
Tudor, bezwstydnie kłótnie padały, i z dłońi
hojne policzki. Pewnego dnia, w miłej
kłótni chwyciła za kołnierzyk Hattona. Innym
razem opłuka szlachcica, zwanego sir Ma-
tewem, który ścigał jej gniew niesłycha-
nym zbytkiem swego stroju. Jej dworskie
damy często nosiły na twarzach ślady pa-
zności monarchini „w ten sposób mówi kro-
nikarz, iż słyszano te piękne panny krzy-
czące i w żalach całe, aż litość wzbudza-
ły.” Burbił nawet, wielki kanclerz, jej
najpotrzebniejszy i nienaruszalny minister,
jedyny, którego wyłączała od ceremonii i
przyklekiwania przed nią — nie uchronił się
od jej uniesień. Płakał czasem, wychod-
ząc z posłuchania, kiedy go obrzucała znie-
wagami. Razu jednego, doprowadzony do
ostateczności, poprosił ją o pozwolenie u-
sunienia się ze dworu na pustelnia, „gdyż
życie to byłoby dlań sto razy znośniejsze
od tego, jakie wiódł przy dworze.”

Zamiast Maryi Tudor i Fabianiego, umie-
szczę Elżbietę i hrabiego Essex, a dramat
będzie dokładnie prawdziwy i drugi akt
tyle krytykowany, stanie się obrazem histo-
rycznym. Między królową i jej kochan-
kiem bywały zajścia podobne bójkom uli-
cznym. Podczas posiedzenia rady, strofo-
wała go, wedle swego obyczaju, Essex od-
wrócił się od niej znudzony; wtedy kazała
mu „iść do dyabła” i uderzyła go w twarz.
Hrabia wściekły, uczynił ruch, jakby chciał

miecz wyjąć z pochwy i wykrzyknął, „iż
podobnej obelgi nie byłby zniósł z ręki
króla Henryka VIII a tem mniej wytrzy-
mać mu trudno wobec króla w spódnicy.”

Te wyuzdane koleje, które przerzucają
Maryą Tudor i Viktora Hugo, z uniesień
nienawiści do miłości, odnajdujemy u kró-
lowej Elżbiety. Gdy hrabia Essex, już w
niełasce, powrócił ze swej irlandzkiej wy-
prawy, królowa, zaledwie ubrana, ujrzała
go pewnego ranka wchodzącego do swego
pokoju. Padł na kolana i błagał ją, by
go wysłuchała. Dała mu do pocałowania
rękę, nie mówiąc ani słowa, a wieczorem
Essex był aresztowany.

Harrington, jeden z oficerów, który te-
goż dnia był przez nią przywołany, pozo-
stał żywy bardzo wizerunek stanu, w ja-
kim ją zastał. „Gdym przybył, opowiada
on, była bardzo wzburzona, chodząc wzdłuż
i w szer, patrząc zmienionem obliczem i
przypominam sobie, że mnie schwyliła za
pasek w chwili, gdy przed nią klękał i
rzekła klnąc: „Na rany boskie, nie jestem
już królową, ten człowiek jest nademną.”
Kto mu kazał przybyć tutaj tak zaraz?”
Poleciła mi odejść; nie dałem sobie powtó-
rzyć dwa razy. Gdybym miał wszystkich
buntowników irlandzkich za sobą, jużbym
się bardziej nie pośpieszył.”

Zatrzymany i osądzony, Essex zachoro-
wał; wtedy nagły zwrot stał się u kró-
lowej. Własną ręką posyła mu fili-
żankę rosołu i mówi ze łzami w oczach,
„żeby go poszła odwiedzić, gdyby to się
zgadzało z jej godnością.” Później, z wy-
zdrowieniem kochanka uraza się budzi. Za-
ledwie wyleczony, każe po cichu osądzić
i zdegradować.

Maryja Tudor pochodzi z tej samej krwi
gwałtownej i ponurej: Posel wenecki mówi

o jej wejrzeniu „tak ostrem, że budzi nie-
tylko szacunek, lecz obawę w tym, na kim
spocznie.” Zaznacza „jej głos silny i chro-
powaty, niemal tak donośny jak męski, do
tego stopnia, że gdy mówi, słychać ją za-
wsze zdaleka.” Portret Viktora Hugo, o-
prócz kochanka, którego usunąć potrzeba,
jest niezaprzeczenie dokładny. Iwzrak fa-
woryt nie tyle jest wymyślony, jak prze-
niesiony. Jeśli nie ty, to twoja siostra. Nie
przyjmując bez zastrzeżenia tej logiki wil-
ka z bajki, przeniesionej w dramat, rozu-
miał ją i tłumaczył.

Po za tem, jakież potężne efekty wycią-
gnął poeta w swym drugim akcie z Maryi
Tudor, zakochanej i zazdrośnej! Najprzód
wezwanie do kłamstwa: włoch, pociągający
podstępem, jak ramionami syreny, zanurza
się i zagłębia, kołysany melodyą miłości,
nie domyślając się wpołotwartej pod nim
otchłani. Kobieta zdradzona, przenika w
głąb swego fałszywego kochanka, wyciąga
zeń całą zawartość podstępnych i nieszcze-
rych przysięg; doznaje bolesnej rozkoszy w
miarę, gdy się coraz zniża w jej oczach.
Gniew przebiega się już przez głos pieszczą-
cy i błyskawice przelotne we wzroku po-
jawiają się, zwiastując burzę.

Nakoniec wybucha! Serce jej się wzdy-
ma i wściekłość upływa jak potok wezbra-
ny.

Trzyma zdrając i nie puści go więcej;
każdy jej wyraz coś znaczy, każdy zwrot
chłoczniejszy — zda się słyszeć syk rozpalone-
go żelaza i świst bicia. To przekleństwo
uderza, to znów wzgarda powala. Otóż i
wyzuła go z jego fałszywej godności, jak z
komedyanckiego łachmana, zdartego kawał
po kawał; maskę jego w twarz mu rzuca
i tłucze i widzimy jakoby duszę nagą, sko-
łatą i wijącą się jak robak. Potem zem-

sta mu, grozi i okazuje zemstę nieubłaganą
i nieuniknioną, która tryumfuje na szaf-
cie i nasycza się tylko egzekucjami, a gło-
wę jego wyda katowi. Cały akt rozwija
się jak burza, rzec się ośmielić — z grozą
„galopującą.” W trzech scenach człowiek
jest schwycony, pobity i pożarty wściekło-
ścią, jaka nań opada.

Krytykowane, jako nieprawdopodobień-
stwo i rzecz niepotrzebną, fałszywe króło-
bójstwo, zaświadczone przez Gilberta, któ-
rem Marya posługuje się, by zgubić Fabia-
niego. Ale pod tem właśnie panowaniem
Tudorów prawo zachowywało resztę wła-
dzy. Głowy chwiały się na ramionach, a
le trzeba było pretekstu, by je strącać. Fa-
biani wreszcie, jak to sam mówi, jest cu-
dzoziemcem, poddanym króla neapolitań-
skiego, wasalem papieża. Prawo ludzkie
zapewnia mu ochronę; aby go osiągnąć,
potrzeba dowodu zbrodni i ramienia są-
dziego. Co do zbrodni, ukutej przez zem-
stę Gilberta, Marya Tudor używając tego
sposobu, zgodna jest z tradycją swej ro-
dziny. Kiedy Henryk VIII chciał się po-
zbyć Anny Boleyn, kazał ją fałszywie o-
skarżyć o cudzołóstwo i świadków mu nie
zbrakło. Gdy zdecydował śmierć Katarzy-
ny Howart, służebna niewiasta oświadczy-
ła, że Katarzyna przed ślubem była ko-
chanką stajennego Derchama — i szafot
wzniesiono. Na wstępie do panowania,
fałszywe świadectwo Hopkinsa, pół-mnich,
pół-czarownika, wystarczyło dla ściągają-
go lordowi Buckingham. Marya Tudor,
ta córka Sinobrodego, grzebiąc w tajemni-
cach panowania swego ojca, łatwo mogła
znaleźć krwawe klucze do otwarcia wie-
ży skazanych wbrew prawu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

17. Przy stemplowaniu bibułek na papierosy arkuszach lub książeczkach, należy pudełka zawierające od 30 do 60 książeczek, albo 5 liber bibułek w arkuszach, przewijać na krzyż (jeden raz) szpagatem, z przesyłem z czterech stron i na końcu szpagatu, po związaniu ich w węzeł, nakładać plombę, zważając, ażeby odległość plomby od kolisy nie przenosiła jednego cala. W razie przywozu bibułek na papierosy bez pudełek, tak w książeczkach jak i w arkuszach, należy zawiązać ją w paczki po 60 książeczek i 5 liber arkuszy; paczki zaś te opłombowywać tak jak pudełka.

Uwaga. Z resztkami postępuje się na zasadzie uwagi 2 do § 15.

18. Przy stemplowaniu herbaty, przywożonej w cybikach, skrzyniach, półskrzyniach, ćwierćskrzyniach i t. p. dużych kolisach, należy kolisy te obwiązać szpagatem na krzyż (jeden raz), robiąc jeden węzeł po stronie plomby a drugi na stronie przeciwległej. Sznuerek na plombę przesywa się przez szpagat obwiązujący kolisę, przez każdą z 4-ech krzyżujących się części szpagatu, w miejscu ich łączenia się, na węzeł. Na każdej z tych części sznuerek zawiązuje się na dwa węzły, poczem przesyła koniec sznurka wiążąc się także na dwa węzły i na nich nakłada się plombę specjalnej formy. Obwiązanie w ten sposób kolis z herbatą, stanowiące li tylko przygotowanie towaru do plombowania, powinno być uskutecznione kosztem właścicieli towarów.

19. Do plombowania odcinków materij powinny być używane stemple ustanowione dla odcinków.

20. Przy stemplowaniu towarów konfiskowanych, należy się rzadzić ogólnymi przepisami, z tą tylko różnicą, że stemplowanie towarów podlegających opodatkowaniu, należy uskutecznić stemplem ustanowionym dla towarów konfiskowanych.

21. Takę opłat za stemplowanie towarów, jakoteż wykazy towarów: a) podlegających stemplowaniu i b) wolnych od stemplowania, załącza się do niniejszego.

IV. Przepisy ogólne.

22. Jeżeli właściciele towarów zapragną, ażeby osteplowane były niektóre towary, w przepisach niewymienione, na dowód ich zagranicznego pochodzenia, to komory obowiązane są uczynić zażość takiemu żądaniu, jeżeli względnie do rodzaju towaru, możliwem będzie przyłożyć stempel tuszowy, chociaż takie osteplowanie nie może służyć za dowód prawidłowego wprowadzenia towaru w granice państwa, bez przedstawienia kwitu na zapłatę cla.

23. Stemple nie powinny być przykładane na przedmioty przywożone nie w całości, jak na przykład: rękawiczki z lewej lub prawej ręki, buty i trzewiki na jedną nogę, jedna połowa gorsetów, części szalek i t. p.

24. Mogą być uwolnione od stemplowania, z wyjątkiem cukru, win musujących, wyrobów tabaczkowych i wódek, wszystkie przedmioty przywożone przez pasażerów, albo otrzymywane przez osoby prywatne w formie porytek, dla własnego użytku, na sumę nie wyższą nad 60 rs. — lecz gdyby te towary okazały się w miejscach gdzie uskutecznia się sprzedaż, to oświadczenia, iż takowe towary otrzymane zostały z zagranicy przez komory przy pasażerach lub na imię osób prywatnych, nie będą przyjmowane na usprawiedliwienie. Przedmioty przywożone bez oceny cła i członkom sztabu dyplomatycznego, jako nie przeznaczone na sprzedaż, nie podlegają ani stemplowaniu, ani banderolowaniu.

25. Osoby, handlujące bibulką na papierosy i igłami, mogą mieć w pakamerach, sklepach i magazynach, otwarte kolisy, po jednej z każdego rodzaju i gatunku tych towarów, dla sprzedaży okazowej i pokazania próbek; plomby zaś na wszystkich pozostałych kolisach powinny być troskliwie zachowane w całości.

26. Opłaty należne skarbowi za stemplowanie i banderolowanie towarów konfiskowanych, ściągają się od nabywców, oddzielnie od zadeklarowanej przez nich ceny towarów.

27. Przepisy niniejsze są obowiązujące dla wszystkich instytucji celnych na granicy europejskiej państwa rosyjskiego.

(Dalszy ciąg nastąpi).

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Gielda. Petersburg, 25 października. Na tutejszym targu wekslowym kursy utrzymują się na jednakowej wysokości: 22 $\frac{1}{8}$ —22 $\frac{1}{2}$ na Londyn, 194 $\frac{1}{2}$ —194 $\frac{1}{2}$ na Berlin, 241 $\frac{1}{2}$ na Paryż. Złoto 8 rs. 62 kop. za półparyża. Na targu papierów publicznych, państwowych i hipotecznych przyjmowano dziś cicho, przy usposobieniu chwiejnym. Płacono za bilety bankowe 100 $\frac{1}{8}$ —100 $\frac{1}{4}$ za pierwsze dwie emisje, 90 $\frac{1}{8}$ —100 za pozostałe. Pożyczki wschodnie nabywano po 99 $\frac{1}{8}$, nową rentę kolejową po 99 $\frac{1}{8}$, pożyczki premijowe po 241 $\frac{1}{2}$ za pierwszą i po 222 $\frac{1}{2}$ za drugą emisję, pięcioprocentowe — pożyczki konsolidowane po 158 $\frac{1}{2}$ —159 $\frac{1}{2}$, metaliczne listy zastawne, towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego po 161 $\frac{1}{2}$ —161 $\frac{1}{8}$. Z akcji prywatnych banków handlowych popyt miał pierwsze prywatne po 327 rs., dyskonta popyt po 782, międzynarodowe po 485, rosyjskie dla handlu zagranicznego po 380 $\frac{1}{2}$, wólkow-kamskie po 575 rs. Z kolejowych nabywano rybińskie po 96 $\frac{1}{2}$ rs., carcyńskie po 134 $\frac{1}{2}$ rs. i akcje głównego towarzystwa po 263 $\frac{1}{2}$ rs.; akcje południowo-wschodnie ośmiorazowe nagłogo po 105 $\frac{1}{2}$ rs., nie miały nabywców.

Z gieldy berlińskiej donoszą pod dniem 26 października. Rynek pieniężny okazał dziś szczerzejszy ustrój, dyskonto prywatne podniosło się o $\frac{1}{8}$ % do 3% a pieniądź na cele prolongacyjne do 4%. Przy prolongacji papierów rosyjskich płacono: od pożyczek mieszanych 0.275% dep., od pożyczki z 1884 r. 0.275—0.25% dep., od pożyczki z 1880 r. 0.125% dep., od pożyczek wschodnich 0.225% dep., od rubli 0.00—0.15 m. dep.

Bawelna. Liverpool, 22 października. Popyt w tygodniu ubiegłym był tutaj bardzo ożywiony, a ponieważ zapasy są nadzwyczaj szczupłe, przeto podniosły się ceny gatunków bieżących bawełny amerykańskiej po większej części o $\frac{1}{16}$ p., z wyjątkiem good middling, podniesionej tylko o $\frac{1}{16}$ p. i ordinary po zastawionej bez zmiany. Rzeczywiście dobre zabarwione middling i good middling wcale dostać nie można i w ogóle wybór jest bardzo niedostateczny. Całkowity zapas zeszł na 254,090 bel, w tem 134,020 bel bawełny amerykańskiej, od wielu lat nie zaznaczono równie niskich cyfr. Wywóz z Ameryki do portów tutejszych w tygodniach ostatnich był bardzo znaczny, dziś plynie z tamtąd 223,000 bel, wkrótce więc spodziewać się można tutaj lepszego wyboru. Bawełna brazylijska miała popyt bardzo dobry po cenach ostatnich. Z nowych zbiorów egipskich nadeszły dalsze dowozy, a ponieważ przytem towar dostawowy ofiarowany jest obficie z Aleksandrii po cenach o $\frac{1}{8}$ p. niższych od bieżących notowań tutejszych, nie więc dziwnego, że właściciele usilnie starają

się pozbyć swoich zapasów, szczególnie dawniejszych i pomimo obniżenia cen, nie mogą znaleźć wielkiego zbytu: notowania bawełny brunatnej musiano obniżyć znów o $\frac{1}{16}$ — $\frac{1}{8}$ p. a białej o $\frac{1}{16}$ — $\frac{1}{8}$ p.; spadek b-uranej good fair od trzech tygodni doszedł do $\frac{1}{8}$ p. i ciągle jeszcze ceny chylą się ku niższym. Sea Island była zupełnie zaniedbana, pomimo dalszej niżki o $\frac{1}{2}$ p. Popyt na bawełnę peruwiańską zmniejszył się, głównie z powodu słabszego usposobienia na rynku wełny, lecz notowania utrzymują się bez zmiany. Bawełnę afrykańską oddawano taniej o $\frac{1}{8}$ p. Bawełna wschodnio-indyjska ma popyt bardzo dobry, ceny jej trzymają się mocno, tylko notowania good Omara obniżono o $\frac{1}{16}$ p. Na targu terminowym wahania były nieznaczne, utposobienie pozostało mocnem, lecz znaczna podaż z Ameryki nie dozwoliła podnieść uptonai na późniejszą dostawę, tylko październik zyskał kilka punktów pod wpływem zwykłej cen towaru rozporządzonego. W ogóle położenie artykułu przedstawia się bardzo zdrowo i spodziewać się można, że cena 5 p. za middling, po jakiej obecnie uabywać można na dostawę, okaże się bardzo niską w ciągu sezonu, jeżeli najprawdopodobniejsza ocena zbiorów na $\frac{1}{2}$ miliona bel chociaż w przybliżeniu odpowie rzeczywistości.

Przędza i tkaniny bawełniane. Manchester, 21 października. Ceny trzymają się bardzo mocno, wszelkie starania o ustępstwa zawodzą, ponieważ większość fabrykantów i przedsiębiorców porobiwszy kontrakty, oczekiwać może teraz spokojnie, dopóki nie będą zapłacone w całości żądane sumy. W warunkach takich wielkie obroty były niemożliwe, istnieją jednak jeszcze znaczne zlecenia, oczekujące wykonania.

Bawelna. Havre, 25 października. Sprzedano 1,934 bel. Bardzo ordynaryjna Louisiana 65.00, gorsza 59.00, Georgia dobra ordynaryjna 67.00, ordynaryjna 65.00, na paź. 60.75, na list: gr. sz. 59.60, na lt.-mr.-kw. 59.25, na maj 60.00, na lt. 60.75. Omara dobra ordynaryjna 49.00, Broach dobra ordynaryjna 54.00.

Wełna. Bradford, 25 października. Wełna spokojnie, chętniej, przędza wełniana spokojnie, tkaniny bez zmiany.

Z gieldy zbożowej berlińskiej donoszą pod dniem 26 października. Pomimo niskich notowań amerykańskich, gielda zbożowa była dziś początkowo usposobiona dosyć mocno, ponieważ z Anglii i Francji równocześnie nadeszła pomyślna sprawa, a zniżkowcy tutejsi wystąpili z pokryciami. Zyto zyskało $\frac{1}{2}$ m. Później jednak przeważały znów realizacje, których przyczynę upatrywano w zakupie parowca z żytem południowo-rosyjskiem przez jedną z większych firm przywozowych tutejszych. Koncowe notowania nie były wyższe od wczorajszych.

Cukier. Kijów, 24 października. Przez cały tydzień ubiegły nie dokonano na targu tutejszym żadnej transakcji; tylko drobnymi partiami sprzedawano mączkę po 3.30—3.35 za pud.

Chmiel. Norymberg, 23 października. Ponieważ popyt był dziś w ogóle bardzo ożywiony a dobrze zabarwionego chmielu zabrakło, przeto podniosły się ceny chmielu zielonego o 3—5 m. Także chmiel złotego kupiono około 400 bel. Usposobienie mocne. Notowano: chmiel górski 70 75 m., targowy 32—55, aiszgrudski 45—70, hallertauski pierwszorządny 75—90, średni 55—65, gorszy 40—45, wirtelberski pierwszorządny 85—90, średni 50—60, ludenski pierwszorządny 80—85, średni 50—65, spalterski wiejski 75—120 m.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Petersburg. Projekt. W ministerjum finansów zaprojektowano ustanowienie jednokowego podatku leśnego dla całego państwa.

Warszawa. Heterodera schachtii. Stacya oceny nasion odebrała w tych dniach liczne okazy nowego szkodnika niszczącego plantacje buraków. Owad ten sprawiał wielkie spustoszenia w plantacjach saskich, u nas nie był dotąd znanym. Miejsca, w których się zagnieździł węgorki buraczany, poznać można po lichym rozwoju buraków i ciemniejszej barwie naci.

Nowe rozporządzenie. Wkrótce ma być wydane rozporządzenie, iż weksle pochodzące z b. banku polskiego, będą mogły być regulowane tylko przez ostatnich żyrantów lub przez osoby, mające od nich upoważnienie rejentalne. (Kur. Warsz.).

O towarzystwie oczyszczania i sprzedaży spirytusu w Rewlu. Pod takim tytułem opuściła w tych dniach prasę niewielka broszura p. Ksawerego Radziszewskiego, członka tymczasowego zarządu tworzącej się instytucji dla gorzelników.

Jeden z chemików warszawskich powziął zamiar urządzenia targowej stacyi próbnej, w której kupujący na poczekaniu mogliby się przekonywać o jakości towarów.

Fabryka form czyli modeli do wyrobów galanterijno-bronzo-cukierkowych, używanych w hutach szklanych, została założoną przez jednego z warszawskich fabrykantów.

Zwyczajne zgromadzenie ogólne akcyonariuszów towarzystwa kolei dąbrowskiej, odbędzie się dnia 20 listopada o godzinie 1 po południu.

Towarzystwo angielskich kapitalistów otwiera w Warszawie wielki magazyn przyrządów i naczyń wodociągowych, wyrabianych podług najnowszych wymagań.

Nowy parnik. W dniu 27 b. m. przy placu Teatralnym, w dziedzińcu domu narożnego odbyły się próby nowego aparatu do gotowania kartofli. Parnik zużywa stosunkowo mało drzewa.

Rozkup akcji. Ogród zoologiczny warszawski sprzedał akcyję za 38,000 rubli, pozostawiając więc ich jeszcze do sprzedania za 22 tysiące rubli, która to suma pokryłaby wszystkie długi i dała możność do dalszego rozwoju przedsiębiorstwa.

Próby. Na kolei warszawsko-wiedeńskiej odbywają się próby praktyczne w pociągach osobowych z najnowszymi hamulcami parowemu wynalazku Hardie'go.

Mączka wyprodukowana w nowej kampanii cukrowniczej, pojawiła się na rynkach warszawskich.

Towarzystwo tramwajowe ma obecnie 800 koni i zatrudnia 400 ludzi.

Listy zastawne będące w obiegu, przedstawiają obecnie wartość 108 milionów rubli, zabezpieczonych na 7,898 dobrach ziemskich, z których 1,477 położonych jest w guberni warszawskiej, 1,096 w guberni kaliskiej, 735 w guberni piotrkowskiej, 728 w guberni lubelskiej, 681 w kieleckiej i t. p. Najmniej stowarzyszonych liczy gubernia łomżyńska, 333. („Kurier Codz.”).

Towary z Cesarstwa. Do towarów dostarczanych nam przez Cesarstwo, przybyły teraz: smary do maszyn, znane pod nazwą „oliw mineralnych,” znaczne ilości gliceryny z Kazania, blejwas z fabryk moskiewskich i olej rycinowy, pochodzący z Kaukazu.

Kaukaz. Nafta. Kolej transkaukaska dała w roku bieżącym daleko pomyślniejsze rezultaty niż przedtem. Podczas gdy wywóz nafty w roku przeszłym wynosił pudów 9,132,169, wynosi takowy obecnie do 1 sierpnia r. b. 8,005,894 pud.

Przeciwko ograniczeniu produkcji cukrowej, jak donoszą „Petersb. Wied.” w memorjałach przedstawionym do ministra finansów zaprotestowali najenergiczniej: książę Szczerbatow, właściciel cukrowni w guberni charkowskiej, jeden z warszawskich przemysłowców p. Rau i kilku producentów z gubernij wewnętrznych Cesarstwa.

Nowe monety rosyjskie złote i srebrne pojawiły się w obiegu. Złote są mniejsze w promieniu, lecz grubsze od dotychczasowych. Ze srebrnych wybito sztuki rublowe, 50 i 25 kopiejkowe.

Wystawa. W Luboczu na Żmudzi odbyta niedawno wystawa przemysłowo-rolnicza, powstała z inicjatywy ilużstańskiego towarzystwa rolniczego, powiodła się w zupełności.

Dochody rosyjskich dróg żelaznych. Według wykazu dochodów rosyjskich dróg żelaznych za lipiec 1886, osiągnięto w tymże miesiącu z przewozu 3,532,481 pasażerów (o 36,639 więcej niż w lipcu 1885), 165,666 wojskowych (więcej o 41,786), 528,791 pudów za frachtem pośpiesznym (mniej o 5,561) i 197,241,273 pudów za frachtem zwykłym (więcej o 3,603,287 pudów), ogółem 17,909,053 rubli wobec 17,033,472 rs. w lipcu 1885. Ogólny dochód w czasie od 1 stycznia do 1 sierpnia r. b. przyniósł 118,671,077 rubli, czyli przeciętnie 4,971 rubli od wiorsty, co w porównaniu z rokiem przeszłym przedstawia zmniejszenie dochodów o 8.86%. Finlandzkie koleje państwowe miały w lipcu 245,303 rubli dochodu brutto.

Wystawa w Krakowie. Dr. Szlachetowski prezydent miasta Krakowa, razem z radnym p. Jakubowskim, bawi obecnie we Lwowie, w sprawie wystawy przemysłowej krakowskiej, mającej się odbyć w 1877 r.

Podręczniki dla przemysłu naftowego, nagrodzone na konkursie ogłoszonym przez wydział krajowy we Lwowie: Z działu górniczego pierwszą nagrodę 600 złr. otrzymał p. M. Maślanka, inżynier drogi żelaznej podkarpackiej za dzieło pod tytułem „Zarys górnictwa naftowego,” drugą nagrodę 300 złr. p. Jabłoński dyrektor kopalni naftowej w Bóbrce za „Podręcznik górnictwa naftowego.” Z działu technologicznego, pierwszą nagrodę otrzymał inżynier Onufrowicz, redaktor „Przeglądu technicznego” w Petersburgu, za podręcznik przeróbki oleju skalnego; drugą nagrodę dr. P. Wispiek asystent chemii na wszechnicy we Lwowie za „Podręcznik przeróbki wosku ziemnego.” Inżynier F. Basiński asystent wszechnicy w Petersburgu otrzymał pierwszą nagrodę za dzieło „O statystyce przemysłu naftowego.”

Surowca w Niemczech wytworzono we wrześniu 263,702 t. wobec 309,243 t. we wrześniu 1886. Od 1 stycznia do końca września 1886 r. wytworzono 2,512,119 t. a w odpowiednim czasie roku przeszłego 2,806,322 t.

Handel kością słoniową. Od r. 1879 do 1883 wywieziono z Afryki blisko 850,000 kgr. kości słoniowej, wartości 20 milionów franków.

Kronika Łódzka.

(—) **Z gimnazjum żeńskiego.** We środę odbyły się egzaminy wstępne uczennic do klasy I, a wczoraj egzaminowano kandydatki do II klasy; dziś odbywają się egzaminy ustne w tejże samej klasie.

Inspektor gimnazjum zawiadamia, że z powodu świąt, w dniach 31 października i 1 listopada (w niedzielę i w poniedziałek) egzaminy odbywać się nie będą, a nastąpią w przyszłym tygodniu w następującym porządku:

We wtorek, III klasa, o godzinie 12-ej w południe egzaminy ustne z języka rosyjskiego, arytmetyki i religii.

We środę, III klasa, o godzinie 12 w południe egzaminy ustne z geografii, języka francuskiego i niemieckiego.

We czwartek, IV klasa, o godzinie 12 w południe, egzaminy piśmienne z arytmetyki i niemieckiego języka.

W piątek, klasa IV, o godzinie 10 rano egzaminy piśmienne z języków rosyjskiego i francuskiego, oraz ustne z geografii, historii i religii.

W sobotę, klasa IV, o godzinie 10 rano egzaminy ustne z rosyjskiego, francuskiego i niemieckiego języka.

(—) **Towarzystwo muzyczne.** Dowiadujemy się, że inicjatorowie towarzystwa muzycznego krzątają się na seryo około doprowadzenia projektu do skutku. W tych dniach zebrać się mają powtórnie, celem ostatecznego przedyskutowania niektórych paragrafów ustawy, przed odesłaniem takowej do zatwierdzenia władzy. Życzymy tym pracom jaknajlepszych powodzeń, a projektowi rychłego urzeczywistnienia.

(—) **Ogólne zebranie** członków stowarzyszenia spożywczego odbędzie się w niedzielę dnia 31 października r. b. o godzinie 4 po południu, w sali towarzystwa kredytowego m. Łódzi.

(—) **Posiedzenia** wydziału kryminalnego sądu okręgowego piotrkowskiego skończyły się wczoraj. W ciągu czterech dni rozpatrzono 40 spraw.

(—) **Z sądu.** Przed kilku dniami rozpatrywał sędzia pokoju sprawę pomiędzy fabrykantem a majstrem sprowadzonym z zagranicy, który wzięwszy z góry zaliczkę i koszty podróży, opuścił pewnego dnia służbę bez wypowiedzenia i przyjął takową u innego fabrykanta. Majster skazany został na zwrot wziętych pieniędzy na drogę oraz zaliczki, a oprócz tego na zapłacenie tytułem odszkodowania, kwoty równąjącej się dwutygodniowej płacy, wreszcie kosztów sądowych. W motywach wyroku wyraźnie zaznaczył sędzia, że jak z jednej strony nie wolno pracodawcy oddalać pracownika bez wypowiedzenia mu terminu zwyczajowego, tak z drugiej strony nie wolno pracownikowi porzucać służby bez tegoż wypowiedzenia.

(—) **Na Szymona i Judy,** spodziewaj się śniegu lub grudy. Przysłówie to sprawdziło się wczoraj, gdyż skutkiem ostrego mrozu mają rolnicy grudę na polu i drogach. W mieście rynsztoki pokryły się warstwą lodu, która w miejscach, gdzie słońce nie operowało, przetrwała aż do wieczora.

(—) **Licytacja.** Na stacyi towarowej drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej sprzedane będą w styczniu następujące towary, nadesłane na stacyę Łódź, a nie wykupione w swoim czasie: wyrobów żelaznych 8 pudów i 14 funt.; esencji octowej 8 pudów 7 funt.; sprzętów domowych 53 pudów 31 funt.; skór wyprawnych 12 pudów, 10 funt.; świec i mydła 21 pudów, 10 funt.; listw złoconych 19 pudów, 30 funt.; smarów 16 pudów, 15 funt.; kwasu siarczanego 17 pudów, 10 funt.; sukna 6 pudów, 13 funtów; części maszyn 5 pudów, 37 funt.; gilz 4 pudy, 31 funt.; książek 1 pud, 10 funt.; łopat 3 pudy, 10 funt.; odpadków skórzanych 2 pudy, 10 funtów; oraz inne towary niewykupione lub zalegające bez dowodu.

(—) **Konkurencja.** Do domu Nr. 477 przy ulicy Wschodniej sprowadziło się niedawno dwóch szewców, naturalnie, nie wiedząc poprzednio o tem, że sadowi się jeden drugiemu pod bokiem. Jeden z nich spostrzegł tedy ze zdumieniem szafkę wystawową konkurenta w tym samym domu i nie wiele myśląc, zrzucił ją ze ściany. Drugi nie oміeszkiał odwzajemnić się tą samą przysługą, — przyszło wreszcie do obelg czynnych. Czy nie byłoby lepiej konkurować dobrą robotą i przystępną ceną?

(—) **Kradzieży karkołomnej** dopuścili się złodzieje we wtorek wieczorem przy ulicy Dzielnej. Z okna niewykłóconego jeszcze budynku. Vogla dostał się jeden z nich do mieszkania na piętrze sąsiedniego domu również przez okno i co znalazł godnego uwagi, przerzucił towarzyszowi, następnie tą samą drogą wykonał odwrót. Doczekamy się chyba, że złodzieje łódzcy zaczęli chodzić za kradzieżą po gzymsach jak koty.

(—) **Nieporządek.** Szalasy stoją jeszcze na wielu dziedzińcach, jakkolwiek święta szalasowe dawno już się skończyły. Nie powiemy, ażeby budki te miały się przyczynić do upiększenia dziedzińców.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Warszawa.** Konkurs ogłoszony przez rząd włoski na szkic budowy frontonu do słynnej katedry medyolańskiej zainteresował i naszych artystów, z których kilku pracuje nad tym projektem.

Sąd handlowy ogłosił nową upadłość Kopeła Tlustego, utrzymującego sklep z towarami łokciowymi.

Mapa Warszawy ma być niezadługo wydana nakładem magistratu.

Długoletni proces graniczny, ciągnący się jeszcze od roku 1819 między majątkami

Kobierzyce i Ciepłowski, został wczoraj po-
lubownie rozstrzygnięty.

Konkurs ogłoszony przez redakcję „Swi-
tu” na nowelę, został odczytany do 1-go
marca roku przyszłego.

Jubileusz. P. Ludwik Kunicki, fabry-
kant wyrobów rękawicznicznych, obchodził
50 lecie swojej pracy.

Petersburg. Instytut technologiczny
zamkniętym został czasowo.

Sądownictwo. „Jużnyj Kraj” dono-
si ze stolicy państwa, że przy insty-
tucjach pokojowych w Królestwie ma-
ją być mianowani nadetatowi komisarze
sądowi i woźni. Okazało się bowiem, że
egzekucja odbywa się powoli z powodu
nawalu spraw i zbyt wielkich okręgów,
w których funkcjonują komornicy dotych-
czas.

Włocławek. Samobójstwo. Bolesław
Moliński, poddany pruski, odebrał sobie
życie wystrzałem z rewolweru we wsi Dębe.

Katastrofa kolejowa. Na świeżo ukoń-
czonej linii kolei poleskich, wileńsko-ro-
wieńskiej, pociąg towarowy złożony z plat-
form i wiozący robotników, obsunął się
w pobliżu stacji Wysock z nasypu na 2 są-
nie wysokiego. Maszynista i pomocnik zo-
stali zabici. Wielu robotników poniosło
ciężkie rany. Utraty materyalne wynoszą
przeszło 200,000 rs. („Kurier”, Warsz.)

Odnaczenie naukowe. Uczoną współ-
pracowniczkę *Journala des économistes*, pa-
nę Zofię Rafałowicz, której kilka artykułów
w przekładzie drukował i *Dziennik Łódzki*
(np. wyborną rzecz o nędzy w Londynie), —
mianował klub Cobdena w Londynie człon-
kiem honorowym. Odnaczenie to spotka-
ło w klubie ekonomicznym pierwszą dopie-
ro kobietę.

Międzynarodowy pomiar kuli ziemskiej.
W sali posiedzeń izby panów w Berlinie
odbyła się w środę ogólna narada nad
międzynarodowym pomiarem kuli ziemskiej.
Prawie wszystkie narody cywilizowane łą-
czą się zgodnie w tej pracy naukowej, dla
której granice polityczne nie istnieją, a ojc-
czyzną jest świat cały, w rozmaitych czę-
ściach swoich jednakoż interesujący ba-
dacza. Oprócz Turcji, brak jeszcze tylko
Serbii i Bułgarii. Tylko za pomocą tak
potężnych środków, przez systematyczne
współdziałanie najodpowiedniejszych sił
wielu rozmaitych państw, da się osiągnąć
rezultat naukowy, a zarazem praktyczny w
stosunkowo krótkim czasie. Bardzo mło-
dą jeszcze, a jednak odwieczną jest nau-
ka o kształcie ziemi. Początek jej należy
odnieść do czasów budzącej się ledwie kul-
tury, kiedy człowiek w ogóle przypatrywał
się zaczął powierzchni ziemi. Wieki, ty-
siące lat musiały naturalnie upłynąć, zanim
postępy innych nauk, udoskonalenia przy-
rządów mierniczych, dały możność pozna-
nia prawdziwego kształtu ziemi. Zupełny
przewrót w dziedzinie astronomii musiał
poprzedzić odkrycie, że kształt ten jest ku-
listym, a dalszych wielkich postępów po-
trzeba było, ażeby poznać, w jakim stop-
niu rzeczywisty kształt ziemi różni się od
kuli. By powziąć ogólnikowe wyobrażenie
o zadaniu pomiaru ziemi, należy przedsta-
wić sobie powierzchnię morza, rozszerzoną
na całą kulę ziemską. Nad taką powierz-
chnią morza fikcyjną, łąd stały tworzyć bę-
dzie wypukłość, które oznaczyć dokładnie
jest właśnie zadaniem pomiaru ziemi. Dla
wielu gałęzi naukowych, wiadomość taka,
mieć będzie ogromne znaczenie, ożywi nie-
zawodnie ich rozwój.

Właściwym inicjatorem i najgorliwszym
zwolennikiem pomiaru ziemi był zmarły
gen. Baeyer, pod którego przewodnictwem
odbywały się konferencje międzynarodowe
pomiaru ziemi w Berlinie. Ponieważ rząd
pruski zapewnił pieniądze na urządzenie
stałego biura, przeto zgodzi-
no się na to, że biuro centralne mię-
dzynarodowego pomiaru ziemi w połą-
czeniu z królewskim pruskim instytutem
geodezyjnym, pozostanie nadal w Berlinie.
Głównym przedmiotem rozpoczętych
się jutro konferencji będzie zorganizowa-
nie biura centralnego, jako organu wyko-
nawczego tego międzynarodowego przed-
sięwzięcia. Biuro centralne ma ułatwić
zebranie, połączenie i opracowanie doko-
nywanych już w pojedynczych państwach
pomiarów astronomiczno-geodezyjnych i po-
przez skutecznie ich postęp. Oprócz tego
odbędą się także narady nad kwestyami
naukowymi, jakimi głównie zajmą się na
przedsięwzięciu w najbliższym czasie, tu-
dzież nastąpi porozumienie co do metody
spostreżeń i obliczeń, niezbędne dla sku-
tecznego współdziałania rozmaitych państw.

Rewizja lekarska. „Gazeta Toruń-
ska” donosi, iż rewizja młodzieży szkolnej
w Brodnicy wykazała, że niemal pięć szó-
stych wszystkich uczniów niedomaga w tym
względzie, a 14-stu gimnazjistów wydało-
no zupełnie jako chorych na oczy.

Zegluga na Niemnie. Ruch na rzece
wzmógł się w ostatnich kilku dniach. Do
Kowna przybyło kilkadziesiąt statków pru-
skich, w celu zabrania zboża.

Mundury pancerne. Niejaki Adam Gra-
mück w Monachium wynalazł nowy rodzaj

uniformu, który składa się z cieniutkiej
płyty metalowej, spoczywającej na podkła-
dzie, paralizującym pocisk kuli i osłabiają-
cym jej uderzenie.

Rzeszowo. Magistrat ogłosił uchwałę
rady miejskiej, mocą której każdy, rzuca-
jący niedopalone cygaro tlejące na ulicy,
karany będzie grzywną lub aresztem.

Najszybszy parostatek. Parowiec „Ore-
gon” podróż z New-Yorku do Liverpoolu,
odbywa w ciągu 6 i pół dni. Wedle zaś
projektu inżyniera Cherssthona’a, ma być
zbudowanym okręt, który, przepływając na
godzinę 40 węzłów (około 70 w.) w ciągu
80 godzin będzie w stanie przebyć cały
Atlantyk. Okręt ten będzie miał długo-
ści 800 stóp, szerokości 80, o sile 2,500 ko-
ni, ma zaś używać węgla 175 ton na go-
dzinę (około 10,230 pudów).

Polski centralny komitet dobroczynności
w New-Yorku wyraża ubolewanie z po-
vodu wzrastającego wychodźstwa polaków
z Galicji, które go zmusza do pono-
wnego zwrócenia uwagi władz a szcze-
gólniej prasy polskiej, nie tylko na nowe
prawo zabraniające przyjmowania w por-
tach wychodźców, nie mających środków do
utrzymania życia przez czas dłuższy, lecz
także i na to, że ludzie nie znający języka
angielskiego, po zużyciu środków pienię-
żnych, stają się często ofiarą straszliwej nę-
dzy, gdyż obecnie w Ameryce nadzwyczaj
trudno o zarobek.

Polskie literackie stowarzyszenie istnie-
jące w Londynie od 1832 roku, po raz pierw-
szy wybrało na członków kobiety. Znaj-
duje się między nimi nieznana tłumaczka
Mickiewicza „Biggs”.

Nekrologia. W ubiegłą niedzielę u-
marł hrabia Beust, niegdyś minister saski,
potem austro-węgierski. Wysoka wiedza i
niezwykłe zdolności odznaczały tego męża
stanu. Odznaczał on się wielką nienawi-
ścią do polityki państwa pruskiego i jej
przedstawicieli: Bismarcka. W roku 1867
przeprowadził słynną ugodę z Węgrami, a
w r. 1870 usiłował skończyć Austrię i
Włochy przeciwko Prusom. Rozpoczął
wówczas mobilizację w Austrii, a Beust
telegrafował do Napoleona, że sprawę Fran-
cji uważa za własną. Zwycięstwa niemiec-
kie zniweczyły te zamiary dyplomaty au-
stryackiego, który nigdy jednak Francji
kochać nie przestał i jeszcze w roku 1882,
w towarzystwie literackim w Paryżu, mógł
o sobie powiedzieć: „Moja dusza jest
wzięczną, moje serce jest francuskim”.
Umarł pod Wiedniem mając lat 77.

Zmarł. Ks. Karol Mikoszewski, b. wi-
karyusz kościoła św. Aleksandra w War-
szawie, założyciel szkoły polskiej w Peszce
lat 52, w Peszce.

TELEGRAMY.

Petersburg, 27 października. (Ag. półn.).
„Praw. Wiestnik” donosi: „Dzięki istnie-
jącemu w Bułgarii powszechnemu bezrzą-
dowi, konsulatory nasze są pozbawione moż-
ności bronięcia legalnych interesów prze-
bywających w tym kraju poddanych rosyj-
skich. Po odejściu generała Kaulbarsa
z Warny zdarzyły się wypadki aresztowa-
nia poddanych rosyjskich pod najnielegal-
niejszymi pretekstami. Wobec takiego po-
łożenia rzeczy, w tych dniach wysłane zo-
stały do Warny klipy „Zabijaka” i „Pa-
miat” Merkura.”

Dźurdzewo, 27 października. (A. g.)
Otwarcie zgromadzenia narodowego zostało
odłożone na kilka dni. Wielu deputowa-
nych postanowiło nie przyjmować udziału
w posiedzeniach. Porta protestuje prze-
ciwko udziałowi w zgromadzeniu depu-
towanych rumelijskich.

Tyrnowa, 27 października. (A. g.) Osta-
tecznie postanowiono otworzyć sobranie d.
29 grudnia st. st.

Moguncya, 27 października. (Ag. p.) W
okolice zaszło kilka wypadków widocznej
cholery. Środki zapobiegawcze zostały przed-
sięwzięte.

Londyn, 27 października. „Times” wy-
stępuje stanowczo przeciwko żądaniom
Francji, w kwestyi egipskiej i oświadcza,
że Anglia winna sama zdecydować kwe-
styg, kiedy należy uważać misję angielską w
Egipcie za ukończoną.

Nisz, 27 października. (Ag. p.) Nastą-
piło porozumienie co do przywrócenia sto-
sunków dyplomatycznych między Bułgarią
a Serbią. Doktor Strański został miano-
wany bułgarskim agentem dyplomatycznym
w Belgradzie.

OSTATNIE WIADOMOSCI HANDLOWE.

Berlin, 26 października. Przy rozpocze-
ciu giełdy tutejszej spekulacja zwróciła
swoją uwagę przedewszystkiem na pożyczki
zagraniczne. Przyczyną wyszczególnienia
tych papierów były wyższe notowania nade-
ślanych z giełdy londyńskiej, tudzież znaczne
zakupy pokryciowe wykonywane z powodu
likwidacji. Najważniej obracano pożyczka-
mi rosyjskimi, włoskimi i węgierską ren-
tą złotą. Z targu rent mocne usposobie-
nie przeniosło się na inne działy, wogóle
jednak obroty nie przybrały większych wy-
miarów. Kursy ułożyły się pod większą
częścią wyżej. Na giełdzie zbożowej psze-
nica przyjmowana ospale straciła 1 1/2 m.;
żyto trzymało się dosyć stale przy ruchu
wogóle małym.

Petersburg, 26 października. Wskle na Londyn 22 1/2, na Hamburg 19 1/2, na Amsterdam 11 1/2, na Paryż 24 1/2, 1/2 imperyalu 8.60 1/2, rosyj. premowa pożyczka 1-jej emisji 240, także II em. 22 1/2, rosyjska pożyczka z roku 1873 159 1/2, II pożyczka wschodnia 99 1/2, III pożycz. wschodnia 99 1/2, 6% renta złota 186 1/2, 5% listy zast. ziemsk. 161 1/2, akcje rosyjsk. wiel. D. 2. 269 1/2, kolei kursko-kijowskiej 360, petersburski bank dyskontowy 783 1/2, warszawski bank dyskontowy 312, rosyjski bank dla handlu zagr. 330 1/2, petersburski bank międzynarodowy 487, dyskonto prywatne 4 1/2 %.

Berlin, 27 października. Bilety banku rosyjskiego 194.20, 5%, listy zastawne 60.70, 4% listy likwidacyjnej 56.10, 5% pożyczka wschodnia II em. 59.20, III emisji 58.80, 4% pożyczka z 1880 r. 85.30, 5% listy zastawne rosyjskie 96.70, kupony colu 322.30, 5% pożyczka premowa z 1864 roku 144.75, także z 1866 r. 134.50; akcje banku handlowego 83.00, dy skontowego 73.00, dr. żel. warsz. wiod. 292.40, ak- cje kredytowe austriackie 458.50, najnowszą pożyczka rosyjską 98.10, 6% renta rosyjska 112.00, dyskonto 3 1/2 %, prywatne 2 1/2 %.

Londyn, 27 października. Konsola 100%, pożycz-
ka rosyjska z 1873 r. 97 1/2.
Warszawa, 27 października. Targ na placu Witowski-
ego. Później 58.80, 4% pożyczka z 1880 r. 85.30, 5% listy zastawne rosyjskie 96.70, kupony colu 322.30, 5% pożyczka premowa z 1864 roku 144.75, także z 1866 r. 134.50; akcje banku handlowego 83.00, dy skontowego 73.00, dr. żel. warsz. wiod. 292.40, ak- cje kredytowe austriackie 458.50, najnowszą pożyczka rosyjską 98.10, 6% renta rosyjska 112.00, dyskonto 3 1/2 %, prywatne 2 1/2 %.

Warszawa, 27 października. Okowita 78% z akcyzą po k. 9%, Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2, Hart. skład. za wiadro kop. 824—827 1/2, za garn. 268 269. Szyński za wiadro kop. 839—843, za garniec kopiejek 272—273 (z dod. na wyschn. 2%).

Petersburg, 26 października. Złoty w miejscu 43.50, Pazenica w m. 11.60, żyto w m. 6.60. Owies w m. 4.26. Konopie w m. 45.00. Siemie linańskie w m. 13.75. powietrze przykre.

Berlin, 27 października. Pšenica 145—168, na list. gr. 149 1/2, na maj cz. 160 1/2, żyto 125—120, na paź. 126 1/2, na maj cz. 132 1/2.

Londyn, 26 października. Cukier Havana Nr. 12 nomi-
nalnie 12, cukier burakowy 10 1/2; ospale.

Liverpool, 26 października. Sprawozdanie początkowe. Przypuszczalny obrót 7,000 bel; spokojnie. Dzienny dowóz 7,000 bel.

Liverpool 26 października. Sprawozd. końcowe. Obrót 7,000 bel, z tego na spekulację i wywóz 500 bel. Amerykańska żniżkowo. Suraty spokojnie. Middling amerykańska na lp. sier. 5 1/2 p.

Manchester, 26 października. Water 12 Taylor 6 1/2, Water 30 Taylor 8 1/2, Water 20 Leigh 7 1/2, Water 30 Clayton 8, Mock 32 Brooke 8, Mule 40 May-
yoll 8, Medio 40 Wilkinson 9 1/2, Warpcops 32 Lees 7 1/2, Warpcops 36 Rowland 8 1/2, Double 40 Weston 8 1/2, Double 60 zwykły g. 11 1/2, 32 1/2 116 yds 16x16 grey tkaniny z 32/46 170, mocno.

New-York, 26 października. Bawełna 9 1/2, w N. Or-
leanie 8 1/2.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

| Giełda Warszawska. | Z dnia 27 | Z dnia 28 |
|--|-----------|-----------|
| Zgodno z końcem giełdy. | | |
| Za wskle krótkoterminowe. | | |
| na Berlin za 100 mr. | 51.70 | 51.75 |
| „ Londyn „ 1 £. | 10.46 | 10.46 |
| „ Paryż „ 100 fr. | 41.65 | 41.70 |
| „ Wiedeń „ 100 fl. | 84.36 | 84.60 |
| Za papiery państwowe: | | |
| Listy Likwid. Kr. Pol. | 94.40 | 94. — |
| Ros. Poż. Wschodnia | 99.50 | 99.50 |
| Listy Zas. Ziem. z 6% r Ser. I | 100.85 | 100.85 |
| „ „ „ „ „ Ser. II do IV | 100.85 | 100.85 |
| Listy Zast. M. Warsz. Ser. I | 99.75 | 99.75 |
| „ „ „ „ „ II | 99. — | 99. — |
| „ „ „ „ „ III | 98.40 | 98.50 |
| „ „ „ „ „ IV | 98.40 | 98.50 |
| Listy Zast. M. Łódzki Ser. I | 96.25 | 96.25 |
| „ „ „ „ „ II | 95.50 | 95.25 |
| „ „ „ „ „ III | 95.25 | 95.25 |
| Giełda Berlińska. | | |
| Banknoty rosyjskie zaraz | 194.20 | 194.35 |
| „ „ „ „ „ na dost. | 194.25 | 194.25 |
| Wskle na Warszawę kr. | 193.50 | 193.60 |
| „ „ „ „ „ Petersburg kr. | 193.30 | 193.10 |
| „ „ „ „ „ dl. | 192.10 | 191.90 |
| „ „ „ „ „ Londyn kr. | 20.39 | 20.38 |
| „ „ „ „ „ dl. | 20.25 | 20.25 |
| „ „ „ „ „ Wiedeń kr. | 163. — | 163.10 |
| Dyskonto prywatne | 2 1/2 % | 2 1/2 % |
| Giełda Londyńska. | | |
| Wskle na Petersburg | 22 1/2 | |
| Dyskonto 4 | | |

LICYTACJE W GUBERNI PIOTRKOWSKIEJ.

— 16 (30) października lub w razie niedojścia
sprzedaży 13 (25) listopada w kancelaryj gminy
Łęczno w osadzie Sulejowie, na sprzedaż 4 poręb,
za sumę ogólną 24,534 rs.

— 21 października (2 listopada) w urzędzie gu-
berniałnym piotrkowskim, na budowę 3 nowych
stadzien i reperację jednej w m. Piotrkowie, od
sumy 3,029 rs. 77 kop.

— 24 października (4 listopada) w urzędzie
powiatu noworadomskiego, na 2ch-letnią dzierż-

wę propinacji we wsiach należących do m. Nowo-
radomska.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 27 października:
W parafii katolickiej 2, a mianowicie: Adam
Szczerpan Wiśniewski z Antoniną Jabłońską, Józef
Paczkowski z Wiktoriją Matyldą Hekert.
W parafii ewangelickiej 1, a mianowicie: Franci-
szek Petersch z Emmą Hennig.

Starozakonnych —
Zmarli w dniu 27 października:
Katolicy: dzieci do lat 15-tn zmarło, 18 w tej
liczbie chłopców 11, dziewcząt 7; dorosłych —, w tej
liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tn zmarło 7, w tej
liczbie chłopców 2, dziewcząt 5; dorosłych —, w tej
liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: —

Starozakonni: dzieci do lat 15-tn zmarło 2, w tej
liczbie chłopców 2, dziewcząt —; dorosłych 2, w tej
liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie:
Frejman Golda Marjem, lat 23, Gostyński Heim
Szyme, lat 26.

LISTA PRZYJEZNYCH.

Hotel Polski. Suligowski z Lublina, Ribic-
ki z Piotrkowa, Lisiecki z Piotrkowa, Beer z Kali-
sza, Norblin z Warszawy, Niedwidowski z War-
szawy, Giesler z Warszawy, Rondlewski z Kalisza,
Konikow z Moskwy, Podusinski z Piotrkowa, Otto
z Piotrkowa

Hotel Victoria. R. Gruszewicz z Sosnowia
Rabinowicz z Białegostoku.

Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pię-
knych w Królestwie Polskim, podaje do wia-
domości pp. artystów, iż w zastosowaniu
się do regulaminu dorocznej *Wystawy kon-
kursowej*, wystawa pomieniona w roku
przyszłym 1887 trwać będzie od dnia 15
stycznia do końca lutego. Do przyjęcia na
wystawę kwalifikują się następujące przed-
mioty: z dziedziny *malurstwa*: obrazy olej-
ne, akwarele, pastele, kartony i rysunki.
Z dziedziny *rzeźby*: wszelkiego rodzaju
dzieła rzeźby, bez względu na materiał,
tudzież wyroby medalierskie. Nie kwalifi-
kują się na wystawę: a) wszelkie kopie;
b) dzieła artystów zmarłych na rok przed
otwarcie wystawy. Każdy z wystawców
ma prawo wystawić jednocześnie dwa swo-
je dzieła. Za jedno dzieło uważane będą
rysunki ujęte w jedną ramę. Na wystawę
przyjmują się dzieła wykonane w ciągu
lat trzech ostatnich, które poprzednio ni-
znajdowały się czy to na Wystawie Towa-
rzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, czy też
na innej wystawie w Warszawie. Dzieła
przeznaczone na wystawę konkursową po-
winny być przysłane pod adresem komite-
tu towarzystwa (Warszawa, Krakowskie-
Przedmieście Nr 15) najpóźniej do 31 gru-
dnia, godzina 6 wieczorem. Dzieło przyję-
te na wystawę pozostawać na niej będzie
do czasu jej trwania i przed upływem te-
go terminu nie może być z niej wycofa-
nem. Przesyłający dzieło na wystawę obo-
wiązany jest nadesłać przed 15 grudnia pod
adresem komitetu deklarację z wypisaniem
treści dzieła, ceny, swojego adresu i krót-
kiej autobiografii (kiedy i gdzie się uro-
dził i gdzie się kształcił w sztuce). Na-
grody przyznawane będą nie za dzieła naj-
lepsze z nadesłanych, lecz za dzieła bez-
warunkowo odznaczające się. W każdym
z działów malarstwa i rzeźby przyznane
być mogą po dwie nagrody: większa rs.
150, mniejsza rs. 75 w złocie z funduszu
towarzystwa.

Wyszedł z druku kurs niższy podręcznika:
„Najlepsza metoda do nauczania się języ-
ka niemieckiego w 3 miesiącach bez na-
uczyciela,” przez P. v. Reussnera, IV edy-
cja ulepszona i znacznie powiększona.
Nowa edycja dzieła powyższego różni
się od poprzedniej edycji powiększeniem o
3 arkusze bez podwyższania ceny, wpro-
wadzeniem w użycie pisma niemieckiego od
61 łwiceunia aż do końca i dodaniem do
poprzednich 20 anegdotek 26 większych
powiastek niemieckich, tłumaczonych dosło-
wnie. Podręcznik ten jest łatwy i przy-
stępny dla dzieci i dla osób dorosłych, nie-
mających jeszcze pojęcia o języku niemiec-
kim.

Przepisy o nadzorze nad fabrykami
i o wzajemnych stosunkach między fabry-
kantami i robotnikami, — wydane w Pe-
tersburgu nakładem administracji „Kraju”
w dwóch językach, rosyjskim i polskim, —
są do nabycia w administracji „Dziennika
Łódzkiego.” Cena egzemplarza, w obu je-
zykach, wynosi 50 kopiejek.

Zygmunt Poznański, Adwokat przysięgły
Okręgu Tyfiskiego Izby Sądowej w Arma-
wirze, (Obwód Kubański), przyjmuje spra-
wy w Kankazkich Instytucjach Sądowych
pokojowych, w Sądach Okręgowych i w
Izbie Sądowej Tyfiskiej. 1185—10—5

